Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 244 Kraków, piątek 28 października 1921 Rocznik XXX.

450 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 800 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 20 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonpareilem 30 Mk, w nadesłanem 75 Mk. Głosy publiczne po 90 Mk za wiersz.

Po zamachu habsburgskim

Druga próba Karola Habsburga usadowienia się na tronie węgierskim zakończyła się jeszcze sromotniej niż pierwsza wielkanocna próba. Wówczas Karol rzekomo uległ namowom i prośbom swych przyjaciół i dobrowolnie opuścił Węgry; dziś jak zwykły pachołek został wzięty do niewoli i teraz radzą, gdzie go umieścić tak bezpiecznie, aby nie mógł zrobić trzeciej próby. Ironia losu zrządziła, że tensam Horthy, który przecież w imieniu Karola sprawuje rządy, jako jego „locum tenens“ aż do czasu, kiedy powrót „koronowanego“ króla będzie możliwy, wziął swego mocodawcę do niewoli, a popierających go polityków i oficerów osadził w więzieniu.

Niema co mówić: ostatni Habsburg na cesarsko-austryackim i królewsko-węgierskim tronie nie ma szczęścia do swoich byłych poddanych. Wszyscy bez wyjątku oburzają się na samą myśl, że dziedzic 600-letniej dynastyi mógłby wrócić na tron; najwierniejsze jego dawne podpory: wiedeńscy chrześcijańsko-społeczni i arystokraci czesko-niemieccy wyrzekają się go i uroczyście zapewniają, że chcą pozostać wierni republikańskiej formie rządu w Austryi i Czechach, a obcym dynastyom w Jugosławii i Rumunii. A jednak przy tem nieszczęściu ma excesarz sporą dozę szczęścia: wszak lepszy jego jest los od losu n. p. Wilhelma, który na swem wygnaniu jest tak pilnie strzeżony, że nie może nawet marzyć o wycieczce do Berlina, a jeszcze lepszy w porównaniu z losem cara Mikołaja, któremu radykalnie uniemożliwiono powrót do władzy. Bo Habsburgowie przy całej swej bezmyślności zawsze mieli szczęście w nieszczęściu: przegrywali wojny np. w latach 1859 i 1866, a powiększali swe posiadłości o Bośnię i Hercegowinę; załamywali się na rozumie, a uchodzili — po ustąpieniu Burbonów z widowni — za najstarszą, najbardziej szanowaną dynastyę katolicką; nie mieli od 300 lat ani jednego wyżej nad przeciętne człowieka, a jednak mieli jedną z najpotężniejszych monarchij w Europie i byli przez jakiś czas panami państwa, w którem „słońce nigdy nie zachodziło“.

Klasycznym reprezentantem tego zdegenerowanego rodu jest obecna jego głowa: Karol, jako 1-szy w Austryi, a jako IV na Węgrzech dziedzic 50-milionowego państwa i niezmiernej fortuny prywatnej. Poprzednik jego na tronie, Franciszek Józef, przez 68 lat władał dziedzictwem Habsburgów, które mimo całego szeregu ciężkich klęsk zewnętrznych i mimo rozgardyaszu wewnętrznego zostawił swemu następcy większe i potężniejsze, niż je objął. Franciszek Józef miał też habsburskie szczęście: za własnem jego przyczynieniem się, chociaż wbrew jego woli — powstało cesarstwo niemieckie, które w obawie o swe fronty wschodni i zachodni szukało sprzymierzeńca i znalazło go w Austro-Węgrzech. Przez 35 lat istnienia tego sojuszu Austro-Węgry żyły i rosły kosztem splendoru i potęgi cesarstwa niemieckiego; gdy ta w drugiej połowie 1918 roku, w piątym roku wojny światowej, zaczęła się chwiać, Austro-Węgry wyprzedziły ten wypadek, grzebiąc pod swymi gruzami dynastyę. Na gruzach tych usadowił się szereg nowych i wzmocniło się kilka już istniejących państw, a dziedzic tych krajów musiał przebywać w niedalekiej od swych ziem Szwajcaryi i czekać na — pomyślną konjunkturę.

Rzeczywiście konjunktura nieraz była pomyślna, ale Karol ją przegapił i sam przedewszystkiem ponosi winę za obecne swe nieszczęście. Miał przecież komórkę, około której mógł z czasem zgromadzić nowe kraje ze starymi pod danymi; miał Węgry, które go uznają za prawowitego władcę, gdzie wszystko po staremu dzieje się w imieniu króla, gdzie armia, sądy, władze są królewskie, a tylko w myśl art. I ustawy z 1920 r. tymczasowo — do nadejścia lepszej okazyi — król jest zawieszony w wykonywaniu praw monarszych. Mając taką podporę i mając — mimo oficyalnych zaprzeczeń — poparcie potężnej materyalnie i towarzysko kliki monarchistycznej we Francyi z marszałkiem Franchet d'Esperay na czele, mając do dyspozycyi dowolną ilość pieniędzy i oddanych mu oficerów węgierskich, mając w końcu w rękach taki atut, jak rywalizacya między Włochami i Jugosławią, mógł Karol pokusić się z większem szczęściem o odzyskanie tronu. A jednak miał pecha, bo nie wziął w rachubę najważniejszego momentu: psychologii ludzkiej. Wszyscy sąsiedzi Węgier, identyczni z dziedzicielami byłych posiadłości habsburskich, boją się powrotu dynastyi, której reprezentant, pomijając jego mizerne osobiste kwalifikacye, stał się synonimem kłamstwa i przewrotności. Przecież tensam Karol w październiku 1918 r. uroczyście wyrzekł się panowania, pozostawiając ludom byłej monarchii urządzenie się wedle swej woli! Przecież ostatni jego austryacki prezydent ministrów prof. Lammasch oświadczył, że osoba cesarza nie będzie przeszkodą dla ludów uformowania swej przyszłości na własną modłę!

Karol nie czuje się temi zobowiązaniami skrępowany, bo od czegóż jest — jeżeli jest — potomkiem owego Ferdynanda III, który po zaprzysiężeniu amnestyi kazał po bitwie pod Białą Górą w r. 1618 stracić w Pradze przywódców „rebelii“ czeskiej; jest też — przynajmniej tak twierdzą metryki — potomkiem owej Maryi Teresy, która „ze łzami w oczach“ podpisała rozbiór Polski w niespełna 100 lat po ocaleniu Wiednia przez Polaków, i jest też następcą owego Franciszka Józefa, który w r. 1848 pod strachem nadał konstytucyę, aby ją pod ochroną bagnetów odwołać na 17 lat. Mały ten człowiek nie dorósł do swego zadania pod żadnym względem. Wprawdzie nikt nie brał tragicznie jego gróźb, że żywym Węgier nie opuści, ale tak dać się wziąć do niewoli, jak żak, który przeskrobał i czuje, że zasłużył na karę, oto prawdziwy Habsburg, tj. mięszaniec o nieznanej krwi, skojarzony i stojący pod wpływem mięszanki włosko-francusko-niemieckiej, który jedno, ale to gruntownie umie: przysparzać potomków swemu rodowi.

Ma Karol szczęście w nieszczęściu. W dawnych czasach, takich, jak on, myśliwych na tron ścinano na placach publicznych; jego wyślą do jakiejś pięknej miejscowości we Włoszech, czy gdzieindziej w Europie i będzie sobie żył z Zytą — do ponownej próby zamachu. Tacy, jak Karol, ludzie, którzy nie prowadzą, ale są prowadzeni, czasem mają szczęście. Przyszła konstelacya w Europie może się dlań okazać bardziej sprzyjająca. Kto wie?

lf

* * *

O miejsce deportacyi Karola

Londyn. (PAT). Biuro Reutera donosi: W kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że byłoby nieroztropnem zatrzymywać byłego króla Karola w Europie. Wobec tego wzięto pod uwagę wyspy Kanaryjskie lub też wyspę Ascension. Jest też możliwem, że były król będzie **deportowany do posiadłości angielskiej**, gdzie będą poczynione konieczne zarządzenia, aby przeszkodzić wszelkiej próbie ucieczki. Z drugiej strony dodają, że u rządu szwajcarskiego nie zgłoszono żadnego oficyalnego protestu z powodu wyjazdu króla Karola, natomiast zostało wdrożone śledztwo bez charakteru oficyalnego.

Mocarstwa żądają wydania i abdykacyi Karola

Londyn. (PAT). Alianci zażądali od rządu węgierskiego w urzędowej formie **wydania b. króla Karola.** Alianci będą przytem obstawali, aby **Karol formalnie abdykował.** Na pobyt dla Karola ma być wybrane miejsce dość odległe, tak, aby wykluczyć możliwość ponownego powrotu.

Londyn. (PAT). Wobec planów, aby Karola internowano we Włoszech, rząd angielski obstaje przy tem, aby miejsce pobytu Karola było tak odległe od krajów europejskich, by uniemożliwiało ewentualną nową próbę powrotu.

Oskarżenie „rządu“ ex-cesarza

Wiedeń. (PAT) „Neue freie Presse“ donosi z Budapesztu pod datą 25 bm., że hr. Andrassy, Rakovszky i Gratz są traktowani jako więźniowie oskarżeni o zdradę stanu. Z oficerów karlistów aresztowano tylko Ostenburga, którego znaleziono w piwnicy, gdzie chciał popełnić samobójstwo, czemu przeszkodzono. Również komisarz dla zachodnich Węgier hr. Stigray został aresztowany. Ruch kolejowy między Austryę a Węgrami **został przywrócony.**

Mała ententa przeciw Węgrom

Wiedeń. (PAT) „Neue freie Presse“ donosi z Belgradu, że wiadomość o ujęciu byłego króla Karola nie zmieniła w niczem **stanowczego zachowania się małej ententy,** która zamierza kontynuować akcyę celem bezwzględnego przeprowadzenia traktatu z Trianon. Mała ententa zwraca się przeciwko wykonaniu umowy z Wenecyi i będzie się starała przy pomocy wielkiej ententy przeprowadzić rozwiązanie kwestyi zachodnich Węgier w myśl traktatu z Trianon.

Apponyi potępia na prawo i na lewo

Wiedeń. (PAT) „Neues Wien. Abendblatt“ donosi, że Apponyi wystosował do Banffyego list, w którym ostro **potępia zamach Karola,** ale równocześnie potępia stawianie mu oporu zbrojnego. Z tego ostatniego powodu zdecydował się złożyć swój mandat i cofnąć się od polityki.

Ostenburg i Lehar

Wiedeń. (PAT). Jak podaje „N. W. Abendblatt“ z Budapesztu, Ostenburg pod silną strażą sprowadzony został do Budapesztu i umieszczony w więzieniu garnizonowem.

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse“ notuje pogłoskę pochodzącą z zachodnich Węgier, jakoby pułkownik Lehar zastrzelony został przez własnych żołnierzy, podczas ucieczki. Potwierdzenia tej pogłoski niema.

Francya w obronie Karola

Grac. (PAT). „Tagespost“ donosi z Belgradu: Przedstawiciele Anglii i Francyi podjęli wczoraj u rządu belgradzkiego demarche aby rząd belgradski wobec spokojnego przebiegu zamachu Karola zaniechał wszelkiej interwencyi. Wywołało to w kołach belgradzkich **silne niezadowolenie.**

Włochy będą pilnowały Karola

Rzym. (PAT). Wedle półurzędowej „Tribuny“ straż nad Karolem po jego internowaniu ma być powierzona Włochom. Rząd węgierski będzie Karolowi wypłacał apanaże. Pod względem finansowym Karol będzie miał zabezpieczony byt z posiadłości swojej małżonki.

Czechy dalej mobilizują

Paryż. (PAT). Czeski prezydent ministrów Benesz oświadczył korespondentowi „Matina“, że aczkolwiek sprawa Karola została szybko załatwiona, rząd Czechosłowacyi będzie dalej mobilizował. Rząd węgierski zdaje się chce być lojalnym, ale należy żądać od niego dowodów nie częściowych lecz całkowitych.

W klasztorze!

Budapeszt. (PAT) Karol i Zyta zostali umieszczeni w klasztorze Benedyktynów w Tihany.

—ooo—

Demonstracya przed poselstwem polskiem w Berlinie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 października

W ubiegłą niedzielę przed południem przed poselstwem polskiem i konsulatem w Berlinie odbyła się **demonstracya antypolska**. Demonstrowali studenci i publiczność. Demonstranci stłukli szklaną tablicę oryentacyjną, wywieszoną na gmachu poselstwa. Poselstwo wezwało policyę, ta jednak przybyła **po demonstracyi**. W ministerstwie spraw zagranicznych w Berlinie poselstwo polskie założyło **protest** z powodu niezapobieżenia tej demonstracyi.

Reorganizacya prezydyum Rady ministrów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 26 października.

W związku z programem oszczędnościowym ministra skarbu p. Michalskiego nastąpi w krótkim czasie reorganizacya biur prezydyum Rady ministrów. Istniejący tam podsekretaryat stanu zostanie **zniesiony**, a będzie utworzone stanowisko szefa kancelaryi prezydenta Rady ministrów. Stanowisko to powierzone zostanie **dziennikarzowi**, mianowicie sprawozdawcy sejmowemu „Kuryera Polskiego" p. Witoldowi Giełdzińskiemu. Nominacya ta już została podpisana.

Wstęp do rozgraniczenia Górnego Śląska

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 października.

Ze strony polskiej do komisyi trzech, która będzie decydować o sprawach gospodarczych, będzie wysłany p. Olszowski w miejsce wiceministra Plucińskiego. Do rokowań polsko niemieckich wyznaczony został przez rząd niemiecki radca górniczy Bautzel z Wiesbadenu.

Wręczenie noty polskiej w Paryżu

Paryż. (PAT) Poseł polski Zamoyski wręczył prezydentowi Rady najwyższej Briandowi notę w sprawie **przyjęcia przez rząd polski postanowień Rady ambasadorów** w sprawie górnośląskiej.

Ustąpienie posła Filipowicza

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Poseł polski w Moskwie Tytus Filipowicz złożył już urzędowanie na ręce p. Knolla, który czasowo będzie pełnił funkcye kierownika poselstwa. Filipowicz wraca do Warszawy w początkach przyszłego tygodnia.

Morderstwo na śp. Frąckiewiczu ma podkład polityczny

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") W tutejszych **kołach politycznych** otrzymano wiadomość, że zamordowanie członka polskiej misyi repatryacyjnej w Moskwie Frąckiewicza nosi **wybitny charakter polityczny.** W śledztwie pierwiastkowem Makaruk zeznał, że miał wspólnika, zaś u sędziego śledczego podczas drugiego badania powiedział, że sam mord popełnił. Władze sowieckie przyjmują do wiadomości tylko to drugie zeznanie. Sprawy nie można uważać za wyjaśnioną, dopóki nie będzie znaleziony wspólnik, na którego istnienie wskazują nietylko zeznania Makaruka, ale też szereg poważnych poszlak.

Delegacya Gdańska w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Część senatorów gdańskich odjechała już do domu. Na dworcu imieniem rządu pożegnał ich minister Steslowicz, któremu odpowiedział prezydent senatu gdańskiego Sahm. Senatorowie Jewelowski i Folkman zostali jeszcze w Warszawie dla rokowań z ministrem skarbu w sprawach finansowych.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa. (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 25 bm. uchwaliła zgłoszony przez ministra sprawiedliwości wniosek w sprawie przekazania ministerstwu sprawiedliwości zarządu wymiaru sprawiedliwości w byłej dzielnicy pruskiej, zgłoszony przez ministra rolnictwa projekt ustawy w przedmiocie upoważnienia osób uprawiających działki ziemi na obszarze ziem wschodnich do czasowego użytkowania uprawianych przez nich gruntów i wzajemnych pomieszczeń oraz wniosek ministra pracy i opieki społecznej w sprawie przedłużenia czasu pracy w cukrowniach podczas kampanii 1921/22. Resztę posiedzenia poświęcono sprawie Górnego Śląska i sprawom polityki zagranicznej.

—ooo—

Nowy gabinet Wirtha

Gdańsk. (PAT). Wedle doniesień z Berlina, Wirth przyjął misyę utworzenia gabinetu.

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina, że przesilenie rozwiązano w ten sposób, iż Wirth otrzymał od prezydenta Rzeszy mandat utworzenia nowego gabinetu. Wirth oprze się o centrum i socyalnych demokratów. Nowy gabinet będzie przejściowym. Przedstawi się on Reichstagowi i poprosi o wotum zaufania.

Berlin. (PAT) Nowy gabinet ma skład następujący: Kanclerz i minister spraw zagranicznych dr Wirth (centrum), wicekanclerz i minister skarbu Bauer (soc. większości), minister spraw wewnętrz. Koester (soc. dem.), minister obrony kraj. Gessler (demokrata), minister gospodarstwa Robert Schmied (soc. większości), aprowizacya Hermes (centrum), poczta Giesbert (centrum), praca Braun (soc. dem.). komunikacya Gröner (demokrata). sprawiedliwość Redbursch (soc. dem.). Teka odbudowy na razie nie została obsadzona.

Konferencya dla rozbrojenia

Waszyngton. (PAT). Komisya waszyngtońska będzie prawdopodobnie otwarta nie 11-go, lecz 12 listopada. Cały ten dzień będzie poświęcony manifestacyom patryotycznym.

Konferencya państw sukcesyjnych

Rzym. (PAT) Delegaci na konferencyę w Portorose zebrani tutaj, wobec faktu, że wielu delegatów z różnych powodów nie przybyło jeszcze, ustalili termin konferencyi na 29 bm.

Stosunek Francyi do Niemiec

Paryż. (PAT). Izba obradowała w dalszym ciągu nad interpelacyami. Odpowiadając na interpelacyę Cabina o stosunek Francyi do Niemiec, oświadczył Briand, że jeżeli Niemcy pójdą za swym rządem, który pragnie dotrzymać wszelkich zobowiązań, Francya nie będzie miała powodu do groźb lub użycia siły. Jeżeli jednak Niemcy wpadną w ramiona imperyalizmu, jeżeli odmówią wypełnienia zobowiązań lub będą się nosiły z myślą odwetu, postawa Francyi będzie musiała uledz zmianie. To oświadczenie Brianda Izba przyjęła oklaskami.

Traktat między Francyą a Kemalem

Paryż. (PAT). Oczekują tu przybycia dziś lub jutro Franklina Bouillons z Angory, mającego przywieść tekst układu z rządem kemalistów. Tekst ten nie jest dotychczas dokładnie znany, wiadomo tylko, że dotyczy on wyłącznie Syryi i Cylicyi.

Rokowania irlandzkie

Londyn. (PAT). Lord kanclerz oświadczył, że konferencya irlandzka nie będzie zaniechana, chyba, że jedna ze stron uzna za niemożliwe dalsze jej prowadzenie.

—ooo—

Pogłoski o mobilizacyi w Bułgaryi

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi wedle wiadomości z Sofii, jakoby rząd bułgarski zarządził mobilizacyę dwóch dywizyj. Wiadomości tej nie potwierdzają inne źródła.

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejm obradował **nad sprawą górnośląską.** Wnioski komisyi spraw zagranicznych (podaliśmy je wczoraj — przyp. Red.) zostały przyjęte. W dyskusyi marszałek oświadczył, że Śląsk utracony za czasów Bolesława (okrzyki na lewicy: to nie Bolesław, to Roman Dmowski!).

Gdy poseł Stanisław Grabski jako referent komisyi spraw zagranicznych zjawił się na trybunie, na lewicy podniosły się okrzyki: Co Pan tu robi, panie Grabski? Pan tu niema nic do gadania! Co Pan zrobił z Cieszynem? Oddaj Cieszyn! i t. d.

Następnym punktem porządku dziennego był wniesiony przez endecyę projekt **ustawy przeciw komunistom.** Ustawę referował ks. Lutosławski. Na wniosek posła Skulskiego uchwalono projekt odesłać z powrotem do komisyi z terminem 14-dniowym do złożenia sprawozdania.

(PAT). **Warszawa**, 26 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu prezydent ministrów zawiadomił o decyzyi w sprawie górnośląskiej, stwierdzając, że dzień podziału nie jest dniem radości i święta, gdyż wiele tysięcy naszych braci zostaje dalej pod jarzmem niemieckiem.

Imieniem komisyi spraw zagranicznych przedkłada poseł St. Grabski następującą rezolucyę:

Wysoki Sejm uchwalić raczy: Postanowienia mocarstw sprzymierzonych rozstrzygające sprawę przynależności państwowej Górnego Śląska, częścią tylko uczyniły zadość słusznym i sprawiedliwym prawom narodu polskiego i polskiej ludności górnośląskiej. Warunki, w których odbywał się plebiscyt, wielokrotnie sprzeczne z duchem traktatu wersalskiego, interpretowanie jego wyników sprawiły, że znaczna część Górnego Śląska, posiadająca niewątpliwie polską większość, została pozbawiona naturalnego swojego prawa złączenia się z resztą ojczyzny. 700 przeszło tysięcy Polaków pozostaje na Górnym Śląsku poza granicami Rzeczypospolitej. Dla nich zapadła decyzya brzmi jakoby **legalizacya wiekowej niesprawiedliwości.** Rząd polski nie może zapomnieć o tych braciach górnośląskich, którzy mimo kilkusetletniego oderwania od Polski nie zatracili ducha polskiego i w ostatnich czasach złożyli żywe dowody najbardziej ofiarnego patryotyzmu. Stwierdzając powyższe, jak również, że zalecenie mocarstw sprzymierzonych, dotyczące stanu przejściowego, nakłada na Polskę warunki w pewnych punktach uciążliwe, Sejm mimo to, ulegając konieczności przywrócenia jak najszybciej powszechnego w Europie pokoju, **przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu o przyjęciu przez Rzeczpospolitą polską postanowień mocarstw sprzymierzonych.** Sejm wzywa rząd, by w wyniku powyższego postanowienia rządowego: 1) użył wszystkich środków dla skutecznego, trwałego zabezpieczenia prawa narodowego i obywatelskiego polskiej ludności górnośląskiej, pozostającej poza granicami Rzeczypospolitej, 2) zapewnił konieczne związki prawno-gospodarcze w przyznanej Polsce części Górnego Śląska z resztą państwa, 3) Sejm wzywa rząd i naród do roztoczenia szczególnej opieki nad ziemią górnośląską i zabezpieczenia skutecznej pomocy ofiarom walki o polskość Górnego Śląska.

Izba jednomyślnie **przyjęła tę rezolucyę.**

Marszałek po mowie w sprawie śląskiej zakomunikował nominacyę p. Wybickiego ministrem dla b. dzielnicy pruskiej, zaś p. Stolińskiego kierownikiem ministerstwa aprowizacyi.

Sprawę wniosku Związku lud.-narod. o **ustawę przeciw komunistom** odesłano do komisyi.

Wkońcu pos. **Poniatowski** uzasadniał wniosek nagły w sprawie nadużyć policyi przy stłumieniu strejku rolnego w Poznańskiem. Nagłość wniosku przyjęto i odesłano go do komisyi.

Następne posiedzenie w piątek.

—ooo—

Przeciw zamachowi na 8-godz. dzień pracy

Protest robotników piekarskich w Krakowie. Zgromadzeni 21 b. m. robotnicy piekarscy całego Krakowa uchwalili, że solidarności nie złamią, ale walczyć będą do upadłego przeciw zamachowi na ośmiogodzinny dzień pracy. Byłoby zbrodnią, ażeby robotnicy dali sobie wydrzeć tę zdobycz. Na znak protestu przeciw zamachowi p. Michalskiego, robotnicy piekarscy uchwalili następującą rezolucyę: Zgromadzeni robotnicy piekarscy protestują przeciw zamachowi na 8-godzinny dzień pracy, oświadczają, że staną ręka w rękę z całym proletaryatem i będą walczyć aż do zniweczenia tego zamachu. Uchwalają popierać prasę partyjną, gdyż tylko przez prasę robotniczą może robotnik zostać uwolniony z kajdan kapitalistycznych.

W Wadowicach odbyło się 23 b. m. wielkie zgromadzenie w Domu robotniczym. Zagaił tow. Pękala, przewodniczył tow. Mikołajewski, referowali tow. pos. Ziemięcki i Czapiński, tow. Pająk z Białej. Rezolucyę jednogłośnie uchwalono. Zabrał jeszcze głos p. Styła (stapińszczyk), który wśród niesłychanego oburzenia zebranych zaczął bronić wolnego handlu i atakować sekwestr, pozatem rzucił się na 8-godz. dzień, dowodząc, że 8-godz. dzień ma racyę tylko w pracy nocnej czy przy ogniu (!!). Odpowiedzieli p. Style wśród gorących oklasków tow. Mikołajewski, Wywiak i pos. Czapiński. Po południu odbył się odczyt tow. posła Czapińskiego o polityce kleru rzymskiego. O niesłychanych wywodach p. Styły napiszemy osobno.

W Andrychowie olbrzymie, kilkutysięczne zgromadzenie odbyło się 23 b. m. pod gołem niebem, jeszcze liczniejsze niż wielki wiec przed 2 tygodniami. Zagaił i przewodniczył tow. Hojny, referowali o zamachu Michalskiego wśród gorących oklasków tow. pos. Ziemięcki, Pająk i Czuma. Rezolucyę uchwalono jednogłośnie. Na zakończenie przemówił tow. Hojny.

Przemyśl. We czwartek 20 b. m. odbył się zwołany przez miejscowy komitet PPS masowy wiec protestujący przeciw planowanemu zamachowi na 8-godzinny dzień roboczy. Obszerna sala Domu robotniczego wypełniła się po brzegi ludem pracującym, którego zachowanie dowodziło o zdecydowaniu do walki w obronie tej zdobyczy proletaryatu polskiego. Przemówienia mówców były oklaskiwane goręcej niż kiedykolwiek, za rezolucyą głosowali wszyscy. Grupka komunistów obecna na sali nie miała, zdaje się, wobec tej podstawy zgromadzonych odwagi do wzniecania zamętu (co poprzednio uchwaliła) i zachowała się grzeczniutko. Wiec zagaił w imieniu komitetu miejscowego PPS tow. Mikruta, proponując w skład prezydyum tow. Teluka, Pilcha i Belucha, wybranych jednomyślnie. — W krótkich a jędrnych słowach omówili następnie tow. Teluk, Mirek i dr Grossfeld zamach p. Michalskiego na 8-godzinny dzień roboczy, piętnując obłudę zwolenników tej „reformy". — Rezolucya wniesiona przez tow. dra Grossfelda wyrażająca akces proletaryatu przemyskiego do akcyi obronnej przed reakcyjnym atakiem została wśród powszechnego aplauzu jednomyślnie uchwalona. Odśpiewaniem Czerwonego sztandaru zakończyło się to imponujące zgromadzenie, będące wymownem świadectwem siły i powagi klasy robotniczej Przemyśla i niezachwianego wśród niej stanowiska partyi naszej.

Ustroń (Śląsk Cieszyński). Robotnicy Związku rob. przem. metalowego, oddział Ustroń, zatrudnieni w fabryce śrub firmy Brevilier et Urban, urządzili dnia 17 b. m. zgromadzenie protestujące przeciw zamachom na 8 godzinny dzień pracy. Przewodniczący oddziału tow. Śliwka zagaił zgromadzenie i udzielił głosu sekretarzowi Zw. rob. przem. metalowego tow. Gandorowi z Bielska, który wskazał na znaczenie 8-godzinnego dnia roboczego i walkę, którą klasa pracująca prowadziła o tę tak wielką zdobycz. W dalszych wywodach wskazał mowca na grożące nam niebezpieczeństwo ze strony rządów burżuazyjnych w Polsce. Po wywodach tow. Gandora rozpoczęła się bardzo żywa dyskusya, w której kilku tow. głos zabierało i oświadczono, iż nie pozwolą pod żadnym warunkiem na zamachy na zdobycze klasy pracującej i będą bronić swych praw aż do zupełnego zwycięstwa, przyczem zgromadzeni z apelem do posłów PPS się odnieśli, aby bronili nadal praw proletaryatu, oraz wezwali wszystkich robotników w państwie polskiem do walki z burżuazyą o prawa robotnicze.

Wkońcu uchwalono rezolucyę, w której wyrażają tow. posłom PPS votum zaufania i wzywają ich do walki z burżuazyą i reakcyą polską. Zgromadzenie zakończono okrzykiem: „Niech żyje 8-mio godzinny dzień pracy, niech żyje solidarność i braterstwo międzynarodowego ludu roboczego".

Bielsko-Biała. Dnia 21 b. m. odbył się w Bielsku w wielkiej sali strzelnicy miejskiej wielki wiec demonstracyjny rob. przem. metalowego Bielska-Białej i okolicy przeciw zamachowi na 8-godzinny dzień pracy. Przewodniczący oddziału tow. Schindler zagaił wiec, udzielając głosu sekretarzowi Zw. rob. przem. metalowego tow. Gandorowi. Mowca w półtoragodzinnym referacie i wywodach wskazał na wielkie niebezpieczeństwo, które ze strony burżuazyi i reakcyi polskiej grozi proletaryatowi polskiemu, wskazując na znaczenie tej wielkiej zdobyczy klasy pracującej i walkę, która toczona była przez dziesiątki lat o 8-godz. dzień pracy i wzywał tow. niemieckich jak i polskich do walki z reakcyą, która w tak brutalny sposób chce popełnić gwałt na całym proletaryacie. Między innymi wskazał mowca na stosunki miejscowe i zachowywanie się kapitalistów bielsko-bialskich wobec robotników, którzy na całej linii podług programu Michalskiego kroczą i chcą gwałcić prawa i zdobycze robotnicze. Następnie zabrał głos sekretarz okręgowej komisyi zawodowej tow. Dziki z Bielska w języku polskim. Mowca wskazał na obecną katastrofalną sytuacyę klasy pracującej i wzywał cały proletaryat do walki z burżuzyą polską i międzynarodowym kapitałem.

Wkońcu zabrał głos tow. Schindler, który zaznaczył konieczność dobrej i potężnej organizacyi i wzywał wszystkich tow. do walki o prawa robotnicze.

Po wywodach referentów powstała bardzo żywa dyskusya, w której zabierali głos tow. niemieccy i polscy i wzywali klub posłów PPS do walki aż do zwycięstwa, jakoteż apelują do wszystkich klasowych związków zawodowych do powzięcia wspólnej walki z reakcyą o prawa klasy pracującej, zaznaczając, iż zdobyczy robotniczej jak to 8-godz. dzień pracy i innych sobie przez politykę burżuazyjną wyrwać nie dadzą.

Zgromadzenie zakończono śpiewem Czerwonego Sztandaru i okrzykami „niech żyje braterstwo ludów, niech żyje międzynarodowa solidarność ludu roboczego, niech żyje 8-godzinny dzień pracy, precz z zamachami reakcyjnemi i burżuazyjnemi!"

Listy z kraju

Żywiec, 9 października.

Konferencya w Żywcu. — Arcyksiążę żywiecki na poświęceniu sokolni. — Maciek Fijak ma głos. — Jeszcze jeden opozycyonista. — Demonstracyjny pochód. — Precz z polityką p. Michalskiego

Dziś odbył się tu olbrzymi wiec pod gołem niebem, który zgromadził kilka tysięcy robotników ze śrubiarni, papierni, browaru i innych fabryk, oraz tłumy włościan z powiatu.

Przed wiecem odbyła się konferencya partyjna, po której delegacya włościan z gmin Cisec, Cięcina, Lesna i t. d. udała się wraz z posłami tow. Czapińskim i Durczakiem do nowego starosty, przedkładając mu życzenia ludności wymienionych gmin w sprawie wyborów gminnych, rozdziału cukru i t. d. Przy tej sposobności posłowie zgodnie z wnioskami wniesionemi w sejmie zaprotestowali przeciwko sposobowi parcelacyi dóbr żywieckich, przy której grunta trzymują przeważnie bogacze. Zauważywszy nawiasem, iż tegoż dnia pan arcyksiążę, spekulując na otrzymanie obywatelstwa polskiego i na miano dobrego Polaka, które ma mu ułatwić utrzymanie dóbr i ewentualne zaszczytne stanowisko w państwie, udał się wraz z starostą na poświęcenie sokolni żywieckiej.

Olbrzymi wiec rozpoczął się na Rynku o godz. 12 w poł. Zagaił tow. poseł Durczak, poczem wybrano prezydyum, złożone z tow. Sobczyńskiego, Welnickiego i Jaworskiego. Pierwszy przemawiał tow. poseł Czapiński, który przedstawił sytuacyę polityczną i gospodarczą w państwie i z całą siłą uderzył na haniebne projekty p. Michalskiego, zwłaszcza utrącenie 8-godzinnego dnia pracy i reformy rolnej. Gromkie wybuchy oburzenia towarzyszyły wywodom mówcy o Michalskim. Rezolucya, protestująca przeciwko wolnemu handlowi, agitacyi monarchistycznej, wyzyskaniu zjazdów „katolickich" dla celów agitacyi politycznej, zaś w pierwszym rzędzie protestująca przeciwko nikczemnemu projektowi p. Michalskiego, została jednogłośnie uchwalona.

W dyskusyi próbował zabrać głos p. Maciek Fijak, były poseł austryacki, przywitany śmiechem i szyderczymi okrzykami.

— A, Maciek!... — rozlegają się wesołe głosy.

— Cóż z tego, że Maciek! Jeden jest Maciek, a drugi Czaplicki (!) — odpowiada z wysokości stołu wzburzony stary wyga.

— Maćku, daj spokój! — krzyczy zgromadzenie.

— Jeśli nie jesteście durnie (!), to będziecie słuchali! — odpowiada Maciek wśród wesołości zgromadzonych. — Niech wam lepiej wasi posłowie powiedzą, co zrobili w ciągu tych trzech lat posłowania — kończy Fijak i chowa się w tłumie.

Twardą odpowiedź otrzymał od tow. Pająka, który wskazał, że właśnie zwolennicy Fijaka mieli w Sejmie większość i niech lepiej Fijak odpowie, co tamci zrobili.

Tow. Durczak, który położył ostatnio znaczne zasługi dla organizacyi powiatu, przedstawił sprawę budżetu polskiego i reformy rolnej.

Wreszcie zabrał głos jeszcze jeden prawicowiec, niejaki pan Kastelnik. Ten chciał coś powiedzieć przeciwko 8-godzinnemu dniu pracy, ale się bał i tylko lękliwie oświadczył, że „trzeba pracować". Potem wykrzyknął: „niech wam lepiej powiedzą posłowie, jak ma wyglądać ustrój socyalistyczny!" i dał nura.

Po odpowiedzi tow. Czapińskiego uszeregował się ogromny pochód z dwoma czerwonymi sztandarami na czele, w tej liczbie z nowym prześlicznym sztandarem papierni i podążył pod pomnik grunwaldzki.

Tam przemawiał jeden ze strzelców miejscowych, a następnie tow. Pająk i tow. Czapiński, poczem tow. Sobczyński zakończył manifestacyę okrzykiem: „Precz z zamachem, precz z Michalskim!"

—ooo—

Nowy Sącz, 19 października.

Narodziny Związku ludowo-narodowego. — Poseł Zamorski pod osłoną policyi. — Bezmyślność słuchaczy. — Poufne zebranie chłopów

Uroczyście, ale ciężko odbył się poród noworodka na naszym gruncie. „Koła Związku ludowo-narodowego". Rodzice — **to nasza wojująca endecya i klerykali**, akuszer-mistrz poseł **Jan Zamorski** z asystentem, redaktorem Rymasem, służba pomocnicza — to nasi działacze, wstydzący się przyznać do nazwy N. D., dr Dudziński, Tarsiński, Zieliński i inni. Protektorowie, to pan starosta z policyą państwową, burmistrz Oleksy i **różne władze.** — Uroczystość odbyła się w sali ratuszowej w dniu 17 b. m. — rzecz jasna, poufnie, za zaproszeniami, aby zabawy nie popsuto zgniłemi jajami, jak się wyraził do robociarzy, chcących wziąć udział w zebraniu, tajny ajent polityczny tutejszej endecyi p. Tarsiński. **Zaproszenia wysłano do władz, instytutyj, dyrekcyj szkół,** widocznie z celem, że przełożeni zaagitują należycie i przeprowadzą na pasku swoich „poddanych". Wylazła jednak zaraz przewrotność i obłuda endecka. **I zaproszonych sortowano przy wejściu na prawo — i lewomyślnych** — i tym ostatnim **wstępu wzbroniono.** A kiedy i robociarze z PPS chcieli usłyszeć natchnione słowa mistrza Jana, spadkobiercy ks. Stojałowskiego i ci, którzy ks. Stojałowskiemu ułatwiali ucieczkę do Czaczy **przed przyjaciółmi politycznymi p. Zamorskiego,** p. Tarsiński wezwał policyę państwową. Przygotowana do wystąpienia policya **wybiegła z jednej ze sal ratuszowych i zagrodziła wejście. Ośmiu uzbrojonych w karabiny** z najeżonymi **bagnetami policyantów** wzbudziło respekt! — respekt tem większy, że odwołali się na nakaz p. starosty. A władza od Boga pochodzi!

Miał więc p. Zamorski audytoryum grzeczne i dobrane: OO. Jezuici, księża świeccy, Zytki i różne nauczycielki, kamienicznicy, kupcy i dorobkiewicze, garść urzędników, nawet woźnych, trochę robotników NPR i na pokaz trzech chłopków, których zapewne p. Zamorski **wozi ze sobą.** Wobec takiego zebrania ciężkie było zadanie p. posła! Męczył się i pocił — rzucał demagogiczne frazesy — blagował, co się zowie! Bo jak tu pogodzić interesy kamienicznika i lokatora, kupca i kupującego — producenta i spożywcę, paskarza i wyzyskiwanego, fabrykanta i robotnika! P. Zamorski pogodził wszystko. Kłamstwo, że chłop bogaty! Cóż to znaczą dziś marne 20 morgów ziemi, kiedy budowa domu kosztuje setki tysięcy? Kłamstwo, że kamienicznik wyzyskuje lokatorów. To przecie biedacy, którzy z głodu giną! A kupiec? Przecież to biedak, a świadczą o tem puste fachy! Fabrykant bokami robi, bo robotnik tylko 8 godzin pracuje! Wszystkiemu winne złe ustawy, w trzech czwartych częściach socyalistyczne! Reforma rolna, ochrona lokatorów, 8-godzinny dzień roboczy to nieszczęście dla państwa — to ustawy uchwalone przez socyalistów ze szkodą dla wszystkich! Pan Michalski wyratuje państwo z kłopotów i należy projekt jego w całości przyjąć.

Zacząć jednak od 10-godzinnego dnia roboczego — **ustawę zaś o daninie przymusowej, jako trącącej komunizmem, zostawić na koniec, jako ostateczność!** Naturalnie — innych posłów trzeba wysłać do Sejmu. Bo wstyd, aby przedstawiciele 60.000 robotników rządzili państwem — wobec 30 milionów ludności. A więc sprzeczki i kłótnie partyjne na bok i **jednoczyć się wszyscy w Związku ludowo-narodowym.**

I słuchali tych wywodów woźni sądowi i z dyrekcyi skarbu, robotnicy „narodowi“ — słuchali drobni urzędnicy, nauczyciele szkół powszechnych i średnich — słuchali kupcy i kamieniczniцy. Milczeli jedni i drudzy. Widzieli przecież na sali „**biednych**“ kupców, przedsiębiorców, kamieniczników, pp. Styczyńskich, Jankiewiczów, Piszów, Zielińskich, Krokowkicsh, Brudsianów i wielu innych... biednych przed wojną, dziś nie wiedzących, co z pieniędzmi zrobić. Myśleli, ileby ta płacić musieli lokatorzy za mieszkania, gdyby nie ustawa o ochronie lokatorów, skoro dziś za pokój kawalerski płaci się 1000 mk. Myśleli, jak to „biedny chłopek“ żąda za kg. masła 1800 mk., za furkę drzewa, skradzionego zapewne w lesie, 9000 mk. Myśleli, że „biedny kamienicznik“ może sprzedać kamieniczkę, z której wyżyć nie może, za kilkadziesiąt milionów i żyć spokojnie z procentów i to żyć dostatnio, a nie zdychać z głodu! Myśleli, że nie musi być tak źle kupcom i handlarzom, skoro wytrawni robotnicy kwalifikowani, pp. Cudki, Janusy, Harwaty z NPR porzucili pracę i pootwierali „gospody polskie“ — kramy i kramiki!

Jeżeli myśleli, musieli się zdumiewać nad śmiałością p. referenta... jego blagą i obłudą! A może wcale nie myśleli? To ostatnie prawdopodobniejsze, bo ani miną, ani ruchem nie zdradzili, że myślą. Ci, którzy myśleli, wychodzili powoli, tak że ku końcowi sala bardzo się opróżniła.

Zebranie pozostawiło niesmak i rozgoryczenie. — Rozgoryczenie do p. starosty, który osłania policyą państwową zebrania panów Zamorskich, rozgoryczenie dla p. burmistrza, który nie ma sali na wiec urzędnicy, na wiec oświatowy, a ma ją dla garstki wrogów klasy robotniczej. Może jednak rwnet nastąpią zmiany na stolcu burmistrzowskim?

We wtorek 18 b. m. urządzono w sali Sokoła pofne zebranie dla chłopów. Dzień to targowy. Liczył pan poseł na wielu słuchaczy. Przeliczył się jednak mocno. Sala Sokoła była prawie pusta. Posprzeczano się trochę, poganano, ale bez rezultatów.

Pan poseł wyjechał, zdaje się, z kwaśną miną. — Może raz jeszcze Sącz odwiedzi. Radzimy, aby zwołał wiec publiczny, aby nie osłaniał się policyą. — Jaja drogie. Może być spokojny. A skutek zebrania będzie lepszy!

Lenin i kapitalizm

Na kongresie organizacyi wychowania politycznego miał Lenin wielką mowę o nowej polityce sowietów, w której wypowiedział m. in. następujące uwagi: Nie możecie sobie uzmysłowić, jak wielki zwrot nastąpił w taktyce rządu sowietów i partyi komunistycznej. Pod wpływem różnych okoliczności popełniliśmy ten błąd, że przystąpiliśmy do natychmiastowej realizacyi przejścia do komunistycznego ustroju produkcyi i podziału. Ta próba przekonała nas o wątpliwości tej metody działania, pozostającej w sprzeczności z tem, co pisaliśmy dawniej o przejściu od kapitalizmu do socyalizmu. Dlatego przystąpiliśmy do strategicznego odwrotu, aby nie narazić się na klęskę. Odnieśliśmy niepowodzenie także na froncie gospodarczym. Koncesye dla cudzoziemców oznaczają bezpośredni powrót do kapitalizmu.

Rozstrzygający problem polega na tem, czy klasa chłopska pójdzie z proletaryatem, czy z kapitalizmem, czy kapitalizmowi uda się zorganizować wcześniej i obalić komunistów, czy też komuniści przy pomocy chłopów utrzymają w ręzach kapitalistów. Od wyniku tej walki zależy nasza przyszłość. Musimy rozbudzić wśród chłopów osobiste zainteresowanie się sprawami gospodarczemi. W najbliższym czasie musimy przekonać się, czy umiemy pracować. Jeżeli nie, to republika upadnie. To jest nauka, którą należy połączyć ściśle z nową plityką gospodarczą: gospodarujcie wszyscy! Potrzebujemy również ogromnego podźwignięcia kultury. W związku z nową polityką gospodarczą winniśmy zawsze z naciskiem rozpatrywać problemy kulturalne. Oświata ma trzech wrogów: komunistyczną megalomanię, analfabetyzm i korupcyę. Analfabeta stoi poza polityką, a przy korupcyi nie może być wogóle mowy o polityce. Ci którzy pracują nad uświadomieniem politycznem mas muszą pokonać tych trzech przeciwników.

Koniec strejku rolnego w Poznańskiem

(Warszawski „Kuryer Polski“ donosi, iż na skutek konferencyi przedstawicieli Związku zawodowego robotników rolnych Rz. P. z dyrektorem departamentu pracy p. Wujkiem i po przyjęciu odpowiednich postulatów strejk rolny w Poznańskiem został odwołany.)

Ustalono i przyjęto obustronnie następujące postulaty:

1. Płace robotników rolnych (z wyjątkiem ordynaryuszów) podniesione zostały od 50 do 75 procent.
2. Nikt za strejk wydalony nie będzie, o czem departament powiadomił inspektorów pracy.
3. Wszyscy aresztowani za strejk zostaną zwolnieni, o ile nie wdrożono przeciw nim postępowania sądowego.
4. Nie będzie potrącone wynagrodzenie za czas strejku.
5. Uznane zostaje przedstawicielstwo Związku zawodowego robotników rolnych Rz. P.

Dziennik burżuazyjny, ale nie endecki, więc nie żyjący samem szczuciem, oddaje w następujących słowach sprawiedliwość — nadzwyczaj wytrwałej i solidarnej postawie robotników rolnych:

„Stanowisko robotników — pisze — którzy nie dali się złamać przez represye, gwałty i groźby rozstrzeliwania, oraz przez masowe próby wydalań i wstrzymywanie wynagrodzeń, musiało zwyciężyć. Robotnicy musieli uzyskać poza poprawą bytu uznanie praw organizacyi“.

Wiadomości polityczne

Bogacze uchylają się od daniny. Na wtorkowem posiedzeniu podkomisyi dla projektu daniny poseł tow. **Diamand** przedstawił swój projekt opodatkowania **kapitału ruchomego.** Dr Diamand proponuje obniżenie wartości każdego biletu PKKP o 20%. W ten sposób bilet 1000-markowy równałby się z chwilą wejścia w życie ustawy 800 mk. Tą drogą bilaus polskiej krajowej kasy pożyczkowej oraz dług skarbu w PKKP zmniejszyłby się stosownie do sumy biletów będących w obiegu o kwotę **około 36 miliardów.** Przewartościowanie biletów nastąpiłoby zapomocą **stemplowania.** W obiegu mamy 384 miliony egzemplarzy biletów bankowych, z tego 120 milionów ponad 100 mk i 225 milionów egzemplarzy od 20 mk w dół do 1/2 mk. Administracya skarbowa posiada 1200 maszynek profesora Negrussa do stemplowania biletów. Zapomocą tych maszynek można w ciągu ośmiu godzin przestemplować 34 miliony 560 tysiecy egzemplarzy, a w ciągu 2 tygodni wszystkie bilety.

Minister skarbu, nieobecny z powodu odbywającej się Rady ministrów, przesłał do podkomisyi pismo, w którem zwraca uwagę na to, że stemplowanie nie da się zastosować ze względu na marki, będące w obiegu za granicą. Stemplowanie tych marek wywołałoby tendencyę do ucieczki marki, a następnie wobec istnienia marek stemplowanych i niestemplowanych duża gotówka w kraju uchylałaby się od stemplowania, podbijając kurs walut obcych a obniżając kurs marki polskiej. Projekt dra Diamanda łączy się z dewaluacyą, a zatem z jawnem bankructwem na zewnątrz. Minister niema zamiaru łączyć swego nazwiska z bankructwem, do którego niema żadnego powodu. Wkońcu minister oświadcza, że pismo to jest jego oficyalną enuncyacyą.

Po dyskusyi na wniosek posła Wierzbickiego uchwalono nad wnioskiem posła Diamanda **przejść do porządku dziennego** głosami posłów Kolischera, Wojdalińskiego, Wróblewskiego i Wierzbickiego.

Do Szanownych Abonentów „Naprzodu“

Administracya „Naprzodu“ dołącza do dzisiejszego numeru czeki PKO, którymi Szanowni Abonenci zechcą jaknajrychlej nadesłać prenumeratę na miesiąc listopad.

KRONIKA

Kraków, 27 października.

Pertraktacye komisyi teatralnej z artystami teatru im. Słowackiego

(k) Wczoraj wieczorem w prezydyum miasta Krakowa odbyło się pod przewodnictwem wicepr. Rollego posiedzenie miejskiej komisyi teatralnej. Przedmiotem rozpraw była sprawa postulatów artystów teatru Słowackiego, którzy jak wiadomo zażądali 50 proc. podwyżki płac z dniem 1 października. Po dłuższej dyskusyi komisya teatralna zaprosiła na posiedzenie delegatów artystów w osobach prezesa Jednowskiego i Białkowskiego, którym zakomunikowano uchwałę komisyi, przyznającą artystom 30 procent gaży jako dodatek drożyźniany na miesiąc listopad. Artyści przyjęli to oświadczenie do wiadomości celem przedstawienia go kolegom. Równocześnie komisya teatralna uchwaliła nie podnosić cen biletów, aby umożliwić szerokim warstwom publiczności krakowskiej, a szczególnie urzędnikom, uczęszczanie do teatru.

Budżet funduszów i zakładów pozostających pod zarządem administracyi akcyzy na r. 1922

Na posiedzeniu środowem komisyi administracyjnej naczelnik akcyzy dr Zawadzki przedłożył projekt budżetu na r. 1922, preliminujący dochód z miejskiego podatku spożywczego **na** 93,386.000 mk, opłatę od trunków na 275,300.000 mk, podatek od towarów, dowożonych kolejami lub drogami wodnemi na 107 milionów mk, opłaty mytnicze na 25 milionów mk, placowe na 105.000 mk, razem na 501,791.000 mk, wydatki na 77,215.208 mk, czysty dochód na 424,565.792 mk. Dalej preliminowane są dochody z targowicy na 3,244.000 mk (zysk 969 tysięcy mk), z rzeźni na 27,276.000 mk (zysk 14 280 400 mk), z chłodni na 6,850.000 mk (niedobór 4,770.000 mk z powodu drożyzny węgla), z fabryki lodu na 5,500.000 mk (zysk 1,267.200 mk), z fabryki mydła na 73 milionów mk (zysk 3,400.000 mk), z kafileryi na 4 miliony mk (zysk na 1 milion mk), z kontumacyi na 356.300 mk (zysk 21.300 mk), razem dochody z podatków, opłat i zakładów 622,017.300 mk, wydatki na 181 273.608 mk, **zysk 440,743.602 marek.**

Rm. tow. dr Müller wyraża uznanie, że budżet akcyzy został tak wczas przedłożony, apeluje jednak do wiceprez. Sarego, by magistrat przystąpił natychmiast do opracowania ogólnego budżetu, a sekcya skarbowa do wyszukania nowych źródeł dochodu ze względu na zapowiedź ministra skarbu Michalskiego, że z dniem 1 stycznia 1922 wstrzyma pomoc finansową miastom. Odnośnie do fabryki mydła domaga się sprzedaży mydła konsumom. Celem zaoszczędzenia na kosztach nabycia węgla domaga się wprowadzenia centralnego biura zakupu węgla dla wszystkich przedsiębiorstw gminnych. Wnioski te mają być uwzględnione w miarę możności.

Następnie uchwalono podwyższyć opłaty za używanie chłodni o 100% od 1 stycznia 1922 r., oraz podwyższyć należytości za dozór nad wolnymi składami na dworcach towarowych. Dalej uchwalono odnieść się do wydziału samorządowego o zniesienie poboru opłat krajowych od piwa, gdyż przyniosły one za czas od 1 stycznia do 31 sierpnia b. r. 6 tysięcy mk (po 1·70 K od hektolitra!), podczas gdy same druki kosztują więcej. Przyznano uwolnienie pewnym zakładom humanitarnym od niektórych opłat spożywczych, oraz kredyt na ułożenie kabla w rzeźni w kwocie 1,269.500 mk a na urządzenie bojni na konie przy rzeźni w kwocie 850.000 mk. Wreszcie uiworzono kilka posad asystentów (X rangi) i przyznano dodatek osobisty naczelnikowi akcyzy.

Demobilizacya oficerów

(K) Wczoraj upłynął ostatni termin, w którym musieli być zwolnieni z wojska oficerowie rezerwy. Wedle rozkazów ministerstwa spraw wojskowych, przeznaczonych do zdemobilizowania było około 6.000 oficerow rozmaitych kategoryi rang. Zdemobilizowani otrzymali przed odejściem ze swoich oddziałów trzymiesięczne pełne pobory. Zaznaczyć jednak należy, że większość zdemobilizowanych oficerów, to ludzie bez ukończonych studyów, oraz bez określonego zawodu w służbie cywilnej. Bardzo dużo z nich zdemobilizowanych zostało daleko od miejsc rodzinnych. Wiele takich przypadków zaszło w Krakowie, gdzie zwolnieni z wojska oficerzy, nie mogąc wracać do miejsca swego

stałego zamieszkania, w niejednym wypadku położonego poza granicą państwa polskiego, zmuszeni są szukać w naszem mieście zarobku. Wielu z nich zgłosiło się do państwowego urzędu pośrednictwa pracy, prosząc o jakiekolwiek zajęcie, któreby im stworzyło warunki choć możliwego bytu. W niejednym wypadku ludzie ci z powodu studyów odbytych w Rosyi i to przeważnie nieukończonych, nie nadają się, mimo cenzusu inteligencyi, do zajęć biurowych i z tego powodu nie mogą znaleźć pracy.

Ministerstwo spraw wojskowych i min. pracy powołało do życia w większych miastach ekspozytury referatu pomocy dla zdemobilizowanych oficerów. Zadaniem tych urzędów będzie wyszukanie pracy dla będących bez zajęcia b. oficerów. Kierownik krakowskiej ekspozytury kap. Bieleś urzęduje w urzędzie pośrednictwa pracy, Podzamcze l. 30.

Podwyżka cen biletów tramwajowych

(k) Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach ma się odbyć w magistracie konferencya komisyi tramwajowej w sprawie nowej podwyżki cen biletów tramwajowych. Podwyżka spowodowana jest znacznym wzrostem cen węgla, a temsamem prądu elektrycznego, oraz podrożeniem robocizny. Proponowane są następujące ceny biletów: dla obcych 30 mk, dla mieszkańców Krakowa 20 mk, dla urzędników, robotników i dzieci szkolnych ceny pozostają bez zmiany.

Doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa przyjaciół dzieci w Krakowie odbędzie się w poniedziałek 31 bm. o godz. 6 i pół wiecz. w sali konferencyjnej magistratu z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie ustępującego zarządu, 3) sprawozdanie komisyi rewizyjnej, 4) zmiana statutu, 5) wybór nowego zarządu i komisyi rewizyjnej, 6) wnioski członków. Wszystkich członków Tow. uprasza się o przybycie. Za zarząd Bronisława Bobrowska.

Ferye szkolne. Ministerstwo wyznań i oświecenia publicznego zarządziło, aby ferye z powodu nadchodzących świąt we wszystkich szkołach w tym roku trwały od 30 bm. do 2 listopada włącznie.

Z teatru J. Słowackiego. Wobec wyjątkowego zainteresowania wieczorem Oskara Wilde'a „Salome" i „Tragedya florencka" grane będą bez przerwy przez 5 dni tj. do niedzieli włącznie. Naznaczone pierwotnie na piątek przedstawienie dzieł Maeterlincka „Burmistrz Stylmondu" i „Cud św. Antoniego", odbędzie się w niedzielę po południu. W przygotowaniu trylogia dramatyczna „Zaduszki" pióra Stefana Grabińskiego, autora licznych powieści fantastycznych i granych na scenie krak. „Ciemnych sił". Poeta nawiązuje poniekąd do tradycyj romantyzmu, wysuuwając wątek swej oryginalnej sztuki z ludowych legend dnia zadusznego. Premiera w dzień WW. Świętych.

Z teatru Bagatela. „Kobieta, która zabiła" grana będzie nieodwołalnie jeszcze tylko do końca tego tygodnia, poczem, by dać możność wypoczynku artystom grającym forsowne role, ustąpi miejsca arcywesołej komedyi wiedeńskiej pt. „Dr Stieglitz" w reżyseryi p. Nowackiego z pp. Berskim, Zbuckim i Sznage w rolach głównych.

Miejski teatr Opera i Operetka. Sensacyjną atrakcyę „Kochanego Augustynka" stanowi balet, mianowicie klasyczny walc, odtańczony przez pp. Iljinę i J. Kjaksztą, oraz nowożytny taniec „Mister Rogtime" w wykonaniu C. Jabłońskiej i J. Cesarskiego. Dziś 27 bm. „Kochany Augustynek", jutro „Violetta" z p. Bandrowską-Osmecką. Partyę Germonta-ojca śpiewa p. Krugłowski.

Z teatru Nowości. „Niech mnie djabli wezmą", operetka Reichweina, będzie sensacyą teatralną. Zajmujące libretto trzyma w zaciekawieniu przez cały czas akcyi. Piękna muzyka obejmuje kilka melodyi, jak „tercet wyścigowy", „tercet hypnotyzerski" i walc „niech mnie djabli wezmą". Przygotowania do jak najwspanialszego wystawienia tej operetki w pełnym toku. Dziś i dni następnych „Zuza" z Czernekówną i Pietroniem, oraz Sawickim i Szymulską w rolach głównych.

Kwesta na groby wojenne. W dniach od 31 października do 2 listopada włącznie odbędzie się tak w mieście jak i na cmentarzu rakowickim publiczna kwesta na rzecz konserwacyi i opieki grobów wojennych. Niema zakątka na ziemiach Rzeczypospolitej, aby tam nie tulił się w cieniu drzew cmentarzyk poległych w walkach, często bezimiennych żołnierzy. Zadaniem wojskowego urzędu opieki nad grobami wojennemi jest konserwacya i ewidencya tych grobów. Społeczeństwo powinno do kosztów opieki nad grobami wojennemi dopomódz. Przy stolikach w mieście i na cmentarzu oprócz dobrowolnych datków sprzedawane będą na powyższy cel kartki z ilustracyą krzyża w wieńcu laurowym, które zamiast oświetlenia świecami na grobach najbliższych kładzione być mogą. Apelujemy do uczuć mieszkańców Krakowa, aby w powyższych dniach hojnie zasilili datkami skarbonki kwestujących pań, a także przez zakupno żałobnych kartek, jako dekoracyę grobów rodzinnych, dali wyraz swej pamięci o bohaterach-żołnierzach. Komitet kwesty zrzeszonych towarzystw dobroczynnych i humanitarnych: Czerwonego i Białego Krzyża, VI Koła i Koła Pań T. S. L., Ligi Kobiet i Związku niewiast katolickich.

Aresztowana menażerya. Z policyi komunikują nam: Onegdaj posterunkowy policyi przytrzymał na ul. Grzegórzeckiej błąkającą się kozę. Koza odesłana została do IV komisaryatu w hotelu Müllera, gdzie po zbłąkaną ofiarę może się zgłosić właściciel. — Równocześnie przytrzymano na szosie obok Prądocina onegdaj o godzinie 2 w nocy 10 letnią gniadą klacz. Bezdomną klaczą zajął się Franciszek Lech gospodarz w Prądocinie.

Z POLSKI

Wypadek z tow. Jaworowskim. Członek warszawskiej Rady miejskiej tow. Rajmund Jaworowski, jak donoszą z Warszawy, uległ wypadkowi typowo-warszawskiemu, t. j. został przejechany przez samochód, przyczem miał doznać dość poważnych uszkodzeń.

Z ZAGRANICY

Katastrofy. Fort Sant Helena pod Genuą eksplodował skutkiem pożaru lasu. Wybuch poczynił szkody w promieniu 40 kilometrów. Telegrafy i telefony są zniszczone. Wedle pierwszych wiadomości jest wiele ofiar. W porcie weneckim wybuchł pożar. Szkodę oceniają na 10 milionów lirów. Podczas burzy na morzu Północnem zatonęły dwie łodzie ratunkowe.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Salome, Tragedya florencka".
Piątek: „Salome" i „Tragedya florencka".
Sobota: „Salome, Tragedya florencka".
Niedziela pop.: „Burmistrz Stylmondu" i „Cud św. Antoniego", wiecz.: „Salome" i „Tragedya florencka".

Teatr „Bagatela"

Czwartek: „Kobieta, która zabiła".
Piątek: „Kobieta, która zabiła".
Sobota: „Kobieta, która zabiła".
Niedziela pop.: „Kurnik", wiecz.: „Kobieta, która zabiła".

Miejski teatr: opera i operetka

Czwartek: „Kochany Augustynek".

Operetka w Nowościach

Czwartek: „Zuza".
Piątek: „Zuza".

Wykłady Związku literatów w. Domu artystów (plac św. Ducha)

Początek o godz. 8 wieczór.

Czwartek: L. Skoczylas: „Zwiastowanie Pawła Claudela" (misteryum).
Sobota: M. Zielenkiewicz: „Od pióra do maszyny rotacyjnej" (z tajemnic dziennikarstwa).

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B. L. 39)

Piątek: prof. Uniw. Jag. Ign Chrzanowski: Charakterystyka Odrodzenia i Oświecenia.

Kursa literackie (ul. św. Anny 2)

Początek wykładów o godzinie 7 wieczór.

Czwartek, 27 bm.: Dr. J. Brodzki: „Współczesne zagadnienia teatru".
Piątek, 28 bm.: Prof. Dr. J. Reiss: „Problem opery".

Miejskie Muzeum Przemysłowe, Smoleńsk 9. odczyty publiczne ilustrowane obrazami świetlnymi zapomocą epidiaskopu:

Początek odczytów o godz. 7 wieczór. Wstęp 30 mk.
Piątek 28 b. m.: inż. Kazimierz Cybulski: Znaczenie pracy w życiu społecznem.

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30) Zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

Przegląd gospodarczy

Kredyt dla przemysłu i handlu. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podaje do wiadomości, iż Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa udziela pożyczek na zastaw surowców i towarów. Pożyczki mogą być udzielane do wysokości 50 proc. wartości towarów.

Spadek cen w Warszawie

Warszawa. (PAT) „Gazeta Warszawska" pisze: Wczoraj w bardzo wielu sklepach w Warszawie, szczególnie szewskich, ukazały się kartki w oknach wystawowych opiewające, że **ceny spadły o 10%.**

—ooo—

Giełda krakowska z 26 października

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Czek, przekazy i wpłaty Kupno	Czek, przekazy i wpłaty Sprzedaż	Transakcya
Dolary St.-Zjed.	3900 —	4300·—	3900· -	4300·—	—·—
Franki franc. .	280·—	310·—	290·—	320·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	23·—	28·—	23·—	28·—	—·—
Korony austr.	1·—	1·30	1·10	1·40	—·—
„ czesko-sł.	40·—	45·—	42·—	47·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—IV em.	700·—	800 —	
„ „ V em. .	—·—	—·—	
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	
Bank Małopolski	625·—	675·—	660·—
Ziemski Bank Kredyt. . .	550·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	425·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	900·—	1000·—	1000·—
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	350·—	400·—	
„Polski Glob"	1000·—	1200·—	1200·—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	450·—	500·—	
Zieleniewski I—III em. .	8500·—	9000·—	8800—9000
H. Cegielski, Poznań . . .	3500·—	3600·—	3500·—
Warsz. Parowozy I—II em.	1600·—	1700·—	
„Lemiesz"	8000·—	10.000·—	
„Trzebinia" I—IV em. .	4000·—	4300·—	4200—4250
„Pocisk"	1000·—	1200·—	
Automotor	1800·—	2000·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	10.800·—	11.050·—	
Siersza	11.200·—	11.800·—	
Tepege	7000·—	7500·—	7100—7300
Polska Nafta	2200·—	2400·—	2250—2300
Elektr. Siersza I—III em.	2500·—	3000·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1300·—	1500·—	
Tłuszcze Trzebinia	5000·—	5400·—	5100—5350
„Krakus" IV em.	4000·—	4200·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	4300·—	4700·—	4500—4650

Telegramy giełdowe

Warszawa 26/10 (PAT) Giełda. Obligacye m. Warszawy 6% z 1917 r. trans. 115'50, 115'75. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli trans. 258, 260, żąd. 262, poszuk. 257, za 100 marek trans. 83, 84. 5% m. Warszawy trans. 417. 416'50. 418, poszukiwano 415.

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 4400, 4425, 4300, sprzedaż 4300, kupno 4160, Franki francuskie trans. 320, 315, sprzedaż 315, kupno 305, czeki trans. 312'50, 317'50, 320, Franki szwajcarskie czeki trans. 810, 805, Funty szterlingi gotówka trans. 17175 czeki trans. 17100, 17250, Belgia czeki trans. 312'50, 315, Nowy Jork czeki trans. 4400, 4425, Marki niemieckie trans. czeki 27'50, 28'25, 26'50, sprzedaż 26'50, kupno 25'75, Gdańsk czeki trans. 27'75, Korony austryackie czeki trans. 130, 125, 122'50, sprzedaż 122'50, kupno 117'50, Korony czeskie czeki trans. 45'75, 47'50.

Akcye warszawskie. Bank dyskontowy 1—6 emis. 2650, 2660, Bank handlowy 1—16 emis. 2135, Kredytowy warszawski 1—5 emis. 2500, Warsz. Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 1—4 emis. 20200, 21000, Tow. zakł. żyrard. 59500, 61300, Handel i żegluga 1—4 emis. 1550, 1650, Warszawska fabryka cukru 23000, 25300, Ostrowieckie zakłady 6000, 5300, Polska nafta 1—3 emis. 2450, 2650, Przemysł drzewny i handel 1—3 emis. 1700, 1925, Pocisk 1—3 emis. 1150, 1300, 1275.

Wiedeń 26/10 (PAT) Zamknięcie giełdy. Renta majowa 114, austr. renta koron. 114, renta lutowa 114, węgierska renta koronowa 1000, Anglobank 6210 Bankverein 2700, Austr. zakład. kredytow. 3360, Bank depozytowy 1455, Laenderbank 8003, Merkury 2280, Unionbank 2750, Bank obrotowy 1500, Kolej północna 65100, Berg und Huetten 65000, Fanto 40000, Galic. Karpaty 70000, Galicya 200.000.

Zurych 26/10 (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 3'35, Paryż 40'50, Medyolan 21'70, Praga 5'65, Budapeszt 0'67, Zagrzeb 1'85, Bukareszt 4, Warszawa 0'13, Wiedeń 0'28, Austr. stemplow. 0'18.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Zgromadzenie monterów i blacharzy odbędzie się w piątek 28 bm. o godz. 7 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5, III p. O liczny udział uprasza **Zarząd sekcyi.**

Do wszystkich organizacyj zawodowych. Towarzysze! Robotnicy szewscy strejkują od dwa tygodnie, albowiem majstrowie odrzucili wszystkie ich żądania. Przyjdźcie zatem z pomocą strejkującym w ten sposób, jeżeli będziecie wszelkie roboty oddawać strejkującym. Przynoście naprawki i zamówienia do Związku, Dunajewskiego 5, III p.

—ooo—

Sprawy partyjne

Prezydyum CKW wysłało następującą depeszę do socyalistycznej partyi francuskiej: „Polska Partya Socyalistyczna przesyła życzenia najlepsze XIX Kongresowi partyi francuskiej. Nie wątpimy, że Wasz Kongres zbliży odbudowę Międzynarodówki, która obejmie wszystkie partye socyalistyczne. Niech żyje Socyalizm! Niech żyje Międzynarodówka!"

Wykluczenie ze Związku górniczego. Piotr Niemczyk, z oddziału w Brzeszczach, został za działanie wbrew postanowieniom statutu i podrywanie autorytetu władz Związku prawomocną uchwałą z dnia 23 października 1921 Zarządu głównego Związku robotników przemysłu górniczego w Polsce wykluczony ze Związku i odtąd niema prawa do jakichkolwiek poczynań tak w oddziale Związku w Brzeszczach lub gdziekindziej, jak i do jakichkolwiek występowań w imieniu robotników zorganizowanych w Związku. Niemczyk od dłuższego czasu prowadził destrukcyjną robotę i tylko pobłażliwości tamtejszych robotników zawdzięczał to, że nie został już dawniej ze Związku usunięty.

Związek rob. przem. górn. w Polsce.

Kongres socyalistów włoskich w Medyolanie

W łonie socyalizmu włoskiego przeciwieństwa pomiędzy grupą umiarkowaną, stojącą na stanowisku analogicznem, jak socyalni demokraci (Scheidemanowcy), tj. dopuszczają możliwość udziału partyi socyalistycznej w rządzie demokracyi mieszczańskiej, a radykalistami uznającymi konieczność zrealizowania dyktatury proletaryatu zarysowały się z taką samą wyrazistością, jak w innych krajach Zachodniej Europy. Jednakże radykalni socyaliści włoscy uznający zasady III-ej międzynarodówki nie akceptowali metod tej międzynarodówki, polegających na ustawicznem rozbijaniu i jątrzeniu wewnętrznem klasy robotniczej i z tego powodu na zeszłorocznym kongresie w Livorno odrzucili warunki, pod jakiemi partya mogłaby przystąpić do III-ej międzynarodówki. Od tego też czasu zarzucili nazwę komunistów i mianują się maksymalistami.

Pomimo wyników kongresu w Livorno jedność ruchu rob. włoskiego była poważnie zagrożona. Różnice zdań między reformistami (pod wodzą Turatiego), a maksymalistami z Serratim na czele były tak znaczne, że włoskiej partyi socyalistycznej groził w dalszym ciągu rozłam. Sytuacya zaostrzyła się, skoro do steru rządów przyszedł Bonomi, socyalista-reformista. Tak się złożyło, że reformiści posiadali większość w socyalistycznym klubie parlamentarnym. Uważali oni, że partya socyalistyczna powinna wziąć udział w rządzie mieszczańskim, celem złamania faszyzmu, tamującego postęp społeczny na półwyspie apenińskim. Wprawdzie zwolennicy Turatego zastosowali się do uchwał większości partyjnej, wykluczającej udział socyalistów w rządzie, jednakże nie ukrywali swych sympatyj dla gabinetu Bonomiego i prowadzili w łonie własnej partyi żywą agitacyę w obronie swego punktu widzenia. Zachodziła więc obawa zerwania tej grupy z prądem radykalnym i rozbicia włoskiego ruchu robotniczego.

Stanowiska reformistów bronili na kongresie w Medyolanie obok wielu innych Modigliani i Turati. Pierwszy z nich przedstawiał program rządowy, pod jakim podpisaliby się socyaliści w razie dojścia do skutku koalicyi z mieszczańską demokracyą. Program ten obejmuje: uznanie oficyalne sowieckiej Rosyi, przeprowadzenie publicznych robót celem dostarczenia pracy dla bez robotnych, popieranie ruchu zawodowego i zwalczanie faszyzmu. Mówca potępił metodę gwałtu i dyktaturę proletaryatu i podkreślił, że istnieją tylko dwie logiczne tendencye: komunizm i reformizm, a pośrednie czynniki niczego nie reprezentują. Turati w swem przemówieniu oświadczył, że komunizm rosyjski jest szaleństwem i wyraził przekonanie, że za rok nikt już nie będzie mówił o trzeciej międzynarodówce. Turati poruszał też stosunek do maksymalistów, wykazując zasadnicze różnice, jakie istnieją między nimi, a komunistami i dał wyraz pewności, że współpraca reformistów z maksymalistami jest zupełnie możliwa. Wszyscy muszą w większym, lub mniejszym stopniu współpracować z rządem, ale socyaliści przystępują do tego nie indywidualnie, lecz w masach i dlatego także i ta praca może być traktowana, jako akcya rewolucyjna. Przemówienie Turatiego było tak żywo oklaskiwane, że Serrati postawił wniosek, aby wszyscy obecni nie będący delegatami opuścili salę.

Maksymaliści zwalczając konsekwentnie grupę Turatiego i wysuwając hasło dyktatury proletaryatu polemizowali również i z komunistami. Sam Serrati zwalczał głównie zwolenników III-ej międzynarodówki, a był do tego stopnia rozdrażniony, że zlajał gwałtownie komunistycznego dziennikarza, co wywołało wielkie zamieszanie. Zwolennicy komunizmu, Lazzari i Maffi żądali zsolidaryzowania się z rewolucyą rosyjską, co może nastąpić tylko na drodze przystąpienia do III-ej międzynarodówki. Delegaci na kongres moskiewski bronili w Moskwie Serratiego przed zarzutami. Obecnie — jak mówią — nie czyniliby już tego, ponieważ Serrati okazał się głuchym na apel III-ej międzynarodówki. Podobnie jak delegat Moskwy Horwitz—Walecki atakowali oni w gwałtowny sposób niezdecydowanie panujące w partyi i żądali uchwalenia odrzuconego w zeszłym roku wniosku Bentivoglia w sprawie przyjęcia warunków moskiewskich. Warto dodać, że sam Bentivoglio zmienił swe zapatrywania i obecnie bronił stanowiska reformistycznego.

Należy jeszcze wymienić unitarzystów, jak Alessandri, którzy skupili dokoła siebie pewną liczbę głosów, pragną zaś dać syntezę kierunków reprezentowanych przez Turatiego i Serratiego. W imieniu związków zawodowych mówił Ramella, który ostrzegał partyę przed rozłamem.

Ze wszystkich stron zgłaszano wnioski podkreślające jedność partyi. Obawy, że rozdźwięki między sympatykami rządu, a prądem Serratiego spowodują rozłam, okazały się bezpodstawne. Wszystkie partye socyalistyczne powinny zwrócić uwagę na przebieg kongresu medyolańskiego i wyciągnąć z niego wniosek, że przy dobrej woli reprezentantów różnych odcieni socyalizmu można osiągnąć ich współpracę — od najradykalniejszych, aż do bardzo umiarkowanych. Dzięki temu wspólnemu frontowi faszystyczny terroryzm nie osiągnął wielkich rezultatów i w ostatnich czasach jego napór zaczyna coraz bardziej słabnąć.

Zwolennicy Lazzariego otrzymali zaledwie 3000 głosów t. j. ich trzydziestą część. Przypuszczalnie pomimo tej klęski pozostaną oni nadal w szeregach socyalizmu. Pobita III-a międzynarodówka wydała już odezwę, wypierającą się socyalizmu włoskiego.

Krz.

—ooo—

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).